

Maciej Szukała, *Pruskie archiwa państwowe a niemieckie badania wschodnie (deutsche Ostforschung) w okresie międzywojennym XX wieku (1918–1939). Między nauką a politycznym zaangażowaniem, Szczecin–Warszawa 2011, ss. 325.*

Recenzowana monografia jest przykładem pracy o charakterze archiwoznawczym, stanowiącej próbę odpowiedzi na pytanie o metody wspierania i inicjowania badań wschodnich (*deutsche Ostforschung*) przez wybrane, pruskie archiwa państwowe. Autorem publikacji jest Maciej Szukała, starszy kustosz Archiwum Państwowego w Szczecinie w oddziale materiałów archiwalnych wytworzonych do 1945 roku. Studium wydane przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych i Archiwum Pań-

stwowe w Szczecinie jest jego rozprawą habilitacyjną¹⁶.

Omawiana książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii oraz indeksu osobowego. We wstępie Autor wyjaśnił rozumienie oraz genezę terminu „deutsche Ostforschung”. Wykazał dbałość o zebranie odpowiedniej literatury naukowej, dotyczą-

¹⁶ [online], <http://www.szczecin.ap.gov.pl/news/pl/dr-maciej-szukała-uzyskał-habilitację>, (dostęp 17 I 2013 r.)

cej poruszanego zagadnienia. Na uznanie zasługuje wykorzystanie przeszło 1300 pozycji bibliograficznych, z czego ponad 500 niemieckich (daje to ok. 40% wszystkich opracowań). Świadczy to o jego pracowitości, a przede wszystkim dobrej orientacji w literaturze przedmiotu. Przeprowadzenie rozległej kwerendy archiwalnej, poświęconej poruszonemu (istotnemu), niemniej chronologicznie krótkiemu problemowi badawczemu, jest godne pochwalenia. Lista archiwów, których zasób wykorzystał Autor w trakcie przeprowadzonych kwerend, zawiera sześć rodzajów placówek dokumentacyjnych, w tym dwie polskie.

Pierwsza część pracy została poświęcona dziejom i organizacji niemieckiej służby archiwalnej na terenach państw tworzących od 1871 r. Rzeszę Niemiecką, ze szczególnym uwzględnieniem Prus. W rozdziale pierwszym omówiono działalność kolejnych dyrektorów pruskiej administracji archiwalnej do 1914 r., a także przedstawiono najważniejsze fakty dotyczące ich biografii. Zwrócono uwagę na fakt zatrudniania w archiwach pruskich wyłącznie osób posiadających tytuł naukowy.

W rozdziale drugim opisano genezę rozwoju badań wschodnich na tle wydarzeń związanych z wybuchem i konsekwencjami I wojny światowej. Kwestie historyczne wyłożono dość szczegółowo, łącząc je z treściami mającymi związek z działalnością pruskiej służby archiwalnej po 1914 r. oraz zaangażowaniem archiwistów niemieckich w pracę towarzystw naukowych. W tej części pracy czytelnik znajdzie informacje o aktywności polskich historyków, zajmujących się dziejami terenów utraconych

przez Rzeczpospolitą w wyniku zabiorów. Tak jak w rozdziale poprzednim, zaprezentowano biografie kolejnych dyrektorów pruskiej służby archiwalnej z lat 1915–1936. Dodatkowo podkreślono ich wkład w proces rozwoju badań wschodnich, począwszy od przejęcia przez Alberta Brackmanna sterów niemieckiej służby archiwalnej.

Przedmiotem kolejnego rozdziału jest problem okoliczności objęcia niemieckiego kierownictwa nad archiwami pruskimi oraz powołanie instytucji *Publikationsstelle*. W tej części pracy opisano jej działalność, prowadzoną przy Tajnym Archiwum Państwowym Dziedzictwa Kultury w Berlinie-Dahlem¹ [dalej GSPKBD]. Odniesiono się do genezy powstania tego organu, wskazano najważniejsze jej kompetencje oraz warunki, jakie musiały spełniać osoby aspirujące do pracy w *Publikationsstelle*. Na wybranych przykładach omówiono problem ograniczania polskim badaczom dostępu do archiwaliów zgromadzonych w archiwach pruskich. Poza tym zapoznano czytelnika z okolicznościami powstania, zadaniami i historią funkcjonowania *Nord- und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft* (Północno- i Wschodniemieckiej Wspólnoty Badawczej). Następnie poddano analizie sposób prowadzenia badań wschodnich po 1934 r. oraz podkreślono inny niż dotychczas stosunek władz archiwów pruskich do polskich historyków.

¹ Instytucja ta początkowo nazywała się *Forschungsstelle in Publikationsfonds*, w kwietniu 1932 r. zmieniła nazwę na *Publikationsfonds*, a od marca 1933 r. określano ją jako *Publikationsstelle*.

Niezależnie od tego ukazano okoliczności dymisji A. Brackmanna, zaprezentowano biografię jego następcy, Ernesta Zipfela, oraz odniesiono się do zmian w działalności pruskiej administracji archiwalnej, wprowadzonych przez jej nowego dyrektora.

Z kolei w ostatniej części publikacji scharakteryzowano działalność trzech archiwów państwowych, funkcjonujących we wschodnich prowincjach pruskich: w Królewcu, Szczecinie i Wrocławiu. Omówiono okoliczności ich powstania oraz zajęto się najważniejszymi kwestiami dotyczącymi działalności tych archiwów do 1939 r. Przedmiotem rozważań były także biografie ich dyrektorów i wybranych pracowników. Poza tym opisano przykłady współpracy tych placówek dokumentacyjnych z regionalnymi towarzystwami naukowymi. Ponadto zaprezentowano wyżej wymienione problemy w kontekście działalności Archiwum Państwowego w Gdańsku, formalnie wyłączonego ze struktur pruskich władz archiwalnych. W tym przypadku dodatkowo skupiono uwagę czytelnika na historii powstania Wolnego Miasta Gdańska i związanymi z tym konfliktami niemiecko-polskimi.

Autor recenzowanej publikacji przedstawił znacznie więcej zagadnień, niż sugeruje to jej tytuł, przez co posiada ona niewątpliwie wiele interesujących części. Zaliczyć do nich można fragmenty poświęcone początkowej działalności pruskich władz archiwalnych. Za cenne uznają również wątki biograficzne jej dyrektorów generalnych i wybranych pracowników pruskich archiwów państwowych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują te biografie, do

przygotowania których wykorzystano nieznane dotychczas źródła archiwalne. Zaliczam do nich biogramy A. Brackmanna (s. 72–76), Waltera Friedensburga (s. 195), Hansa Friedricha Franza Frederichsa (s. 180–181) czy Hermanna Golluba (s. 222–226).

Równie interesujące wydają się treści dotyczące okoliczności powstania oraz funkcjonowania Instytutu Archiwistyki i Historycznego Kształcenia, działającego od 1930 r. przy Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie-Dahlem. Zagadnienie to jest mało znane w literaturze polskiej. M. Szukała opisał m.in. zasady finansowania Instytutu oraz zwrócił uwagę na konieczność uczestniczenia w wykładach i ćwiczeniach, prowadzonych w Instytucie przez kandydujących do pracy w pruskich archiwach państwowych. Ponadto wskazał jego cele, strukturę organizacyjną, metody prowadzenia zajęć oraz warunki, jakie musieli spełniać ich uczestnicy, pozwalające im na późniejszą pracę w archiwach państwowych. Dla przykładu wymagano od nich znajomości języka polskiego, którego nauczanie w kilka lat po założeniu Instytutu stało się jednym z jego priorytetów (s. 77–82).

Zainteresowanie czytelnika wywołuje fragment poświęcony utrudnianiu dostępu polskim badaczom do archiwaliów, zgromadzonych w pruskich archiwach państwowych. Szczególne zaangażowanie w tej sprawie wykazywał współpracownik A. Brackmanna, Johannes Papritz. Był on zwolennikiem wprowadzenia zakazu korzystania z archiwaliów przez Polaków, lecz obawiał się, że takie postępowanie będzie „niekorzystne dla wizerunku niemieckiej na-

uki w oczach opinii zagranicznej”². Poza tym Autor pracy zwrócił uwagę na znaczenie narady czołowych archiwistów niemieckich, która odbyła się 15 lipca 1931 r. przy Staatsministerium w Berlinie (s. 83–90). Jej celem było ujednoczenie zasad udostępniania historykom z Polski źródeł zgromadzonych w archiwach państwowych oraz wypracowanie listy zagadnień badawczych, wpisujących się w zakres badań wschodnich, realizowanych przez przedstawicieli pruskiej służby archiwalnej. Co więcej, wspomniane zebranie przyspieszyło prace związane z utworzeniem instytucji, systematycznie analizującej przedmiot zainteresowania historyków z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, zajmujących się badaniem stosunków ich krajów z Niemcami.

Uwagę czytelnika wzbudzi część dotycząca działalności *Publikationsstelle*, (s. 91–98). Warto zauważyć, że także i w tej kwestii wyraźne zaangażowanie wykazał J. Papritz. Już w 1931 roku zaproponował A. Brackmannowi „systematyczne zbieranie informacji o polskich historykach, naukowych towarzystwach działających w Polsce, instytucjach, konferencjach naukowych, kongresach, fundacjach stypendialnych”³. Wartość tego fragmentu monografii wiąże się z wykorzystaniem przez Autora źródeł historycznych zgromadzonych w Tajnym Ar-

chiwum Państwowym Pruskiego Dziedzictwa Kultury w Berlinie-Dahlem (*Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem*). Za szczególnie cenne uważam informacje o warunkach, jakie musiały spełniać osoby aspirujące do pracy w tym archiwum oraz opisy procedur związanych z ich przyjęciem. Jedną z nich było dostarczenie tzw. świadectwa aryjskiego pochodzenia, zaświadczenia policyjnego i kwestionariusza, w którym pytano m.in. o przynależność do niemieckich organizacji, związanych z NSDAP. W tym fragmencie publikacji można również znaleźć informacje dotyczące zasad finansowania *Publikationsstelle*. Oprócz tego M. Szukała zauważył, że działalność naukowa *Publikationsstelle* musiała „mieć na względzie aktualną politykę”. Za przykład posłużyła historia dra Georga Köninga. Obszerne fragmenty jego pracy, poświęconej zasługom Karola Marcinkowskiego dla rozwoju gospodarczego mieszczaństwa poznańskiego, zostały skrytykowane. Powodem był brak stwierdzenia, że Marcinkowski swój sukces zawdzięczał dokonaniom polityki administracji pruskiej⁴.

Za interesujący należy uznać opracowany przez Generalną Dyрекcję Pruskich Archiwów Państwowych wykaz polskich badaczy. Przy ich nazwiskach znajdowały się specjalne znaki. Oznaczono nimi możliwość lub brak zgody na korzystanie przez historyków polskich z archiwaliów, ewentualnie konieczność uzyskania o badaczu bardziej szczegółowych informacji. Poza tym M. Szukała scharakteryzował rodzaje wiadomości o polskich badaczach, zbieranych przez pruskie wła-

² M. Szukała, *Pruskie archiwa państwowe a niemieckie badania wschodnie (deutsche Ostforschung) w okresie międzywojennym XX wieku (1918–1939). Między nauką a politycznym zaangażowaniem*, Szczecin–Warszawa 2011, s. 84.

³ Tamże, s. 91.

⁴ Tamże, s. 95.

dze archiwalne. Opisał je na przykładzie historyków, którym uniemożliwiono dostęp do źródeł historycznych, oraz osób, którym wydano decyzję zezwalającą na korzystanie z dokumentacji. Zwrócił uwagę, że informacje o poszczególnych badaczach były odnotowywane w kartotekach prowadzonych w *Publikationsstelle*. Autor scharakteryzował metody zdobywania wiadomości, stanowiących uzupełnienie wspomnianych rejestrów. Dodatkowo Autor odniósł się do sprawy utrudnień w udostępnianiu archiwaliów badaczom zagranicznym pochodzenia żydowskiego (s. 99–114).

Za niewątpliwie interesującą część pracy uznaję tę dotyczącą okoliczności powstania w 1933 r. Północno- i Wschodniemieckiej Wspólnoty Badawczej [dalej NOFG] oraz jej stosunku do innych instytucji, szczególnie *Publikationsstelle* (s. 114–128). Możemy dowiedzieć się, że zebranie założycielskie miało charakter ściśle poufny i uczestniczyło w nim wybrane grono archiwistów pruskich. M. Szukała dokładnie opisał jego przebieg oraz zwrócił uwagę na ożywioną dyskusję towarzyszącą określeniu kompetencji NOFG. Podał przykłady pokazujące wpływ niemieckich polityków na funkcjonowanie tej instytucji. Niemiec-ki MSZ zatwierdzał plany działalności NOFG, a sam Rudolf Hess desygnował na jej przewodniczącego A. Brackmana. Oprócz tego ustalił, na jakie cele NOFG przeznaczał swoje środki finansowe, pochodzące z budżetu niemieckich MSZ, MSW oraz *Notgemeinschaft der Deutschen Wissenschaft*. Należały do nich stypendia dla historyków pruskich, pracujących w Polsce, wspieranie badań naukowych prowadzonych w archiwach

państwowych we wschodnich prowincjach Niemiec oraz zwroty kosztów podróży dla naukowców. Informacje te, podobnie jak dane traktujące o okolicznościach założenia przez NOFG czasopi-sma „Jomsburg”, wynikają z analizy źródeł historycznych, zgromadzonych m.in. w GSPKBD. W mniejszym stopniu pochodzą z wcześniejszych opracowań naukowych (głównie zagranicznych), co zasługuje na uznanie, gdyż podnosi wartość poznawczą pracy.

Z tych samych powodów za ciekawy należy uznać fragment poświęcony instrukcjom, wydanym delegacji niemieckiej uczestniczącej w VII Międzynarodowym Kongresie Historyków, który odbył się 1933 r. w Warszawie. Dzięki poufnemu opracowaniu autorstwa J. Papritza została ona przygotowana do dyskusji z polskimi badaczami. Dialog ten był poświęcony wybranym problemom dziejów niemiecko-polskich (s. 132–134). Równie interesującą częścią pracy jest ta wskazująca na wpływ aktualnej polityki Niemiec na zmianę stosunku pruskich władz archiwalnych do luminarzy polskiej historii. Autor podkreślił ten fakt, opisując okoliczności ocenizowania przez A. Brackmana polemicznego wobec Polski referatu dra Ericha Weisego, który miał zostać wygłoszony podczas zjazdu archiwistów niemieckich w Królewcu w 1933 r. Przedstawił tę kwestię również na przykładzie wystawy, zorganizowanej w tym samym roku przez Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Początkowo jej celem miało być podkreślenie rewizjonistycznej polityki III Rzeszy wobec ziem przyłączonych po I wojnie światowej do Polski. W związku z próbą ocieplenia

stosunków niemiecko-polskich, tematem ekspozycji stał się problem kulturowych i historycznych zasług Niemiec wobec jej dawnych wschodnich prowincji (s. 142–143). Na szczególną uwagę zasługują także informacje o przebiegu tajnych spotkań niemieckich archiwistów i badaczy związanych z NOFG, jakie miały miejsce w 1934 r. w Kahlenbergu oraz w 1935 r. w Landsberg an der Warthe. Ich celem było wypracowanie jednolitego stanowiska pruskich władz archiwalnych wobec badań prowadzonych przez polskich historyków, których podstawą źródłową były archiwalia zgromadzone na terenie Niemiec (s. 152–161).

W konstrukcji pracy pojawiły się dysproporcje. Pierwszy rozdział składa się z dwóch, a drugi z czterech podrozdziałów, natomiast trzeci jest zbudowany z pięciu części. Wśród trzech elementów ostatniego rozdziału występuje dodatkowy podział wewnętrzny, podzielony kolejno na dwie, cztery i trzy części, a ostatni jego podrozdział nie posiada elementów składowych. Ponadto między poszczególnymi rozdziałami (szczególnie między pierwszym i drugim) widoczne są duże dysproporcje. Rozdziały te liczą kolejno 14, 44, 76 i 78 stron. Analogicznie jest w przypadku długości niektórych podrozdziałów. Występują części zarówno bardzo krótkie (dla przykładu podrozdział 1.1. liczy 3 strony) oraz nieco dłuższe (podrozdział 2.1., 3.1. liczą ponad 24 strony), co w pracy nie powinno się zdarzyć. Oprócz tego między podrozdziałem 3.1. a 3.1.1. występuje ośmiostronicowa część pracy. Powinna być ona zaliczona do jednego z wymienionych elementów publikacji,

gdyż umieszczenie jej w tym miejscu nie jest do końca przemyślane.

Oprócz tego w kilku jej miejscach zastosowano nieuzasadniony podział wewnętrzny. Przykładem jest podrozdział 2.4., który opisuje przebieg spotkania archiwistów niemieckich, jakie miało miejsce w 1931 r. w Berlinie. Podczas niego postanowiono m. in. powołać instytucję *Publikationsstelle*. Sądzę, że ze względu na opisanie jej działalności w rozdziale 3.1., sprawa ta powinna zostać omówiona w jednym fragmencie pracy i niepotrzebnie poświęcono jej uwagę w dwóch częściach składowych. Ponadto trudno uznać za uzasadnioną konstrukcję rozdziału czwartego. W trzech pierwszych jego podrozdziałach występuje dodatkowy podział wewnętrzny. Tytuły kilku poszczególnych części tych podrozdziałów są w zasadzie identyczne (np. rozdziały 4.1.1., 4.2.1., 4.3.1.), natomiast różnica między nimi sprowadza się do miejsca występowania opisanych w nich problemów. Dodatkowo w każdym z podrozdziałów czwartej części pracy nie zastosowano czytelnego podziału kwestii w nich opisywanych. Konsekwencją jest mieszanie się ze sobą zagadnień organizacyjno-kompetencyjnych, dotyczących funkcjonowania archiwów państwowych z informacjami biograficznymi oraz kwestią działalności naukowej ich dyrektorów.

Wszystkie opisane przykłady pokazują, że konstrukcja publikacji stanowi wyrażnie jej słabą stronę. W moim przekonaniu główną tego przyczyną jest przyjęcie przez Autora, przy tworzeniu planu pracy, kryterium chronologiczno-problemowego. Skutkiem tego jest wysunięcie na czoło zagadnień historycznych, odno-

szących się do zmian w pruskiej służbie archiwalnej, a także tematyki badań naukowych prowadzonych przez niemieckich archiwistów oraz biografii tych badaczy. Informacje te są rozmieszczone w różnych miejscach pracy, a w przypadku życiorysów jedna z części publikacji (4.2.4., s. 205–215) została w całości jej poświęcona. Sądzę, że treści te powinny stanowić tło dla właściwego zrozumienia, a w wielu przypadkach dostrzeżenia innych, istotnych z punktu widzenia tytułu pracy, kwestii. Jest to ważne, ponieważ wpływa na brak wyrazistości zasadniczych spraw organizacyjnych, związanych z wkładem pruskich archiwów państwowych w *deutsche Ostforschung*. Zaliczam do nich problemy zasad gromadzenia, opracowywania i udostępniania materiałów. Ponadto uznaję za nie badania naukowe prowadzone przez pracowników pruskich placówek dokumentacyjnych, a także charakterystykę archiwistów jako przedstawicieli grupy społecznej. Z wyjątkiem drugiego zagadnienia informacje te giną w chronologicznym układzie pracy, a przede wszystkim wśród licznych biografii pracowników archiwów pruskich oraz szeroko omawianych w publikacji wątków historycznych. Analogiczny problem jest widoczny przy opisie korzystania przez polskich historyków z archiwaliów zgromadzonych w archiwach pruskich. Zagadnienia te zostały przedstawione w ujęciu chronologicznym. Sądzę, że lepszym rozwiązaniem byłby podział informacji związanych z tym problemem na np. te dotyczące kryteriów udostępniania dokumentacji stosowanych w archiwach pruskich i odnoszących się do tego procedur, narzędzi oraz przykładów. Ułatwiłoby to dostrzeżenie

zasadniczych kwestii, poświęconych zagadnieniu udostępniania archiwaliów. Wskazane wyżej przykłady dowodzą, że zastosowanie w pracy układu rzeczowego pozwoliłoby na rozwiązanie jej niedostatków konstrukcyjnych.

Brak problemowego układu treści stanowi przeszkodę w poznaniu wybranych zagadnień, związanych z udziałem archiwów pruskich w badaniach wschodnich. Sądzę, że uporządkowanie rozdziałów pracy tak, aby odpowiadały one wskazanym wyżej problemom, oraz dołączenie do nich części wprowadzającej, poświęconej organizacji pruskich archiwów i genezie badań wschodnich, pozwoliłoby na lepsze usystematyzowanie wiadomości zebranych przez Autora. Ułatwiłoby to głębszą analizę poruszonych problemów, szczególnie tych sygnalizowanych jednocześnie w kilku rozdziałach wydawnictwa. Zabieg ten pozwoliłby uczestnikom ćwiczeń czy konwersatoriów zrozumienie różnych aspektów działalności archiwów pruskich w kontekście prowadzenia badań wschodnich.

Dla porządku wypada również wspomnieć o zagadnieniach, których zabrakło w publikacji, nieobniżających jednak jej ogólnej wartości poznawczej. Uważam za nie kwestię zaangażowania *Publikationsstelle* w przygotowanie archiwistów niemieckich do zadań specjalnych, realizowanych później podczas działań wojennych⁵. Ich przykładem były listy szkoleniowe, tzw. BDO

⁵ Zagadnienie to zostało wyróżnione podczas omówienia polskiej literatury naukowej, dotyczącej problemu niemieckich badań wschodnich, A. Wolff-Powęska, *Problematyka Ostforschung w polskim*

Briefe, sporządzone na prawach rękopisu w latach 1938–1939. Były one opatrzone klauzulą poufności i przeznaczone wyłącznie do użytku wewnętrznego. Służyły one do prowadzenia szkoleń przygotowujących Niemców do rozwiązywania problemów i realizacji zadań na terenach okupowanych na wschodów od Niemiec⁶.

Ważnym zagadnieniem, którego wyjaśnienia zabrakło w monografii, jest stosunek niemieckich władz archiwalnych po 1930 roku do zwrotu Polsce archiwaliów. Dla tematu recenzowanej pracy równie istotne są poczynania niemieckich organizacji naukowych, które przed 1939 r. funkcjonowały poza terenem Niemiec i kontaktowały się z wywiadem politycznym i administracyjnym. Ważność tej kwestii zasadza się na współpracy tych instytucji z NOFG i *Publikationsstelle*. Za jej przykład może służyć Niemieckie Towarzystwo Historyczne w Poznańskim. Jednym z przewodniczących był Leo Wegener, były członek poznańskiej organizacji Hakaty. Z Towarzystwem współpracowało wiele osób reprezentujących poglądy nacjonalistyczne i antypolskie, np. F. Heildeck, Karl Lück, czy Alfred Lattermann. Dwaj ostatni działacze angażowali się także w działalność hitlerowskiej partii politycznej *Deutsche Vere-*

*inigung für Posen und Pommerellen*⁷. Na łamach czasopism Towarzystwa, głównie w latach 1924–1926, wydawano prace podkreślające m. in. dobrodziejstwo niemieckiej kolonizacji na zachodnich ziemiach Polski⁸, a nawet zachęcano do podjęcia „walki duchowej” z Polakami⁹. Z kolei po 1934 roku wszystkie pozycje z wydawanej przez Towarzystwo serii *Ostdeutsche Forschungen* były inspirowane i przygotowywane przez *Publikationsstelle*, natomiast *Historische Gesellschaft* udzielało jedynie szyldu wydawniczego. Współpraca obu instytucji obejmowała także przekłady prac polskich badaczy. Przywódcy Towarzystwa Historycznego wskazywali *Publikationsstelle* opracowania naukowe godne przełożenia, ale także wyznaczali odpowiednie osoby do ich tłumaczenia¹⁰. W ramach działalności *Publikationsstelle* prowadzono prace zmierzające do poznania dokumentacji zgromadzonej w archiwach m. in. społecznych, organów samorządu terytorialnego, instytucji kulturalno-oświatowych i szkolnych. Dążono do opisanie jej zawartości informacyjnej i określenia wartości źródłowej. Aktywność Towarzystwa Historycznego służyła nie tyl-

⁷ M. Cygański, *Niemieckie Towarzystwo Historyczne w Poznańskim (1885–1945)*, „Przegląd Zachodni”, 1969, nr 6, s. 342–344, 362–365.

⁸ Analogicznie było z wieloma odczytami wygłaszanymi podczas zebrań Towarzystwa. Ich przykłady: Tamże, 1969, nr 6, s. 346.

⁹ Celem takiego działania było rozszerzenie wpływów niemieckich na polskich ziemiach zachodnich, „Przegląd Zachodni”, 1969, nr 6, s. 347–351.

¹⁰ Tamże, s. 357.

piśmiennictwie naukowym, „Przegląd Zachodni”, 1971, nr 2, s. 401.

⁶ Według Jana Baumgarta wydano 43 zeszyty listów, z których większość była poświęcona Polsce i jej przedwojennym ziemiom zachodnim, J. Baumgart, *Tajna organizacja nauki niemieckiej*, „Przegląd Zachodni”, 1947, nr 2, s. 973–974.

ko celom naukowym, ale także kształtowaniu światopoglądu, które to cele były zgodne z dążeniami III Rzeszy¹¹.

Oprócz tego należałoby wyjaśnić, czy archiwiści niemieccy byli przekonani o słuszności prowadzenia i wspomagania badań wschodnich, czy też decydowały o tym inne czynniki, np. obawa o bezpieczeństwo własne i osób najbliższych lub chęć zrobienia kariery naukowej. Kwestią istotną jest również stosunek archiwistów niemieckich do ideologii nazistowskiej oraz wpływ polityki prowadzonej w hitlerowskich Niemczech na ich poglądy i postawy. Analiza tego problemu pozwoliłaby na wyjaśnienie społecznego kontekstu udziału archiwistów pruskich w *deutsche Ostforschung*. Stworzyłaby ona możliwość ukazania politycznych, społecznych i kulturowych uwarunkowań ich aktywności – poznania zjawisk, które decydowały o przebiegu ich pracy i późniejszych losach. Informacje te uzupełniałyby charakterystykę społeczności pruskich archiwistów pod kątem rozwoju kariery zawodowej, ale także pozwoliłyby lepiej zrozumieć zasady funkcjonowania samych archiwów, na które wpływały potrzeby bieżącej polityki. Przykładem może być biografia Waltera Recke, uznawanego niemieckiego historyka, do 1929 roku dyrektora Archiwum Państwowego w Gdańsku. Był on jednocześnie związany ideowo z ruchem narodowosocjalistycznym i od 1933 roku należał do NSDAP¹², której to informacji nie wzięto pod uwagę w recenzowanej pra-

cy. Kwestie te częściowo wykraczają poza ramy tematyczne pracy, co może poniekać usprawiedliwiać ich pominięcie. Autor, traktując wskazane problemy marginalnie, określił zagadnienia, które mogą w przyszłości zostać poddane dokładniejszej analizie przez innych badaczy.

W moim przekonaniu niewątpliwą stratą dla pracy jest brak odniesienia się przez jej Autora do kilku faktów historycznych związanych z działalnością *Publikationsstelle*, na które zwrócono uwagę już kilka lat po zakończeniu II wojny światowej. Warto zauważyć, że mimo szerokiego zakresu kompetencji, obywatele Niemiec niewiele wiedzieli o działalności tej instytucji. Nie publikowano i nie ogłaszano tekstów o pracach wykonywanych w *Publikationsstelle*. Pierwsza jawna dyskusja na ten temat miała miejsce dopiero w 1941 roku we Wrocławiu, podczas zjazdu niemieckich pracowników instytutów wschodnich i południowo-wschodnich¹³. O niechęci do podawania do publicznej wiadomości informacji, związanych z działalnością *Publikationsstelle*, świadczy również skrócenie oraz zmiany w treści referatu dra Ernesta Vollerta, ogłoszonego drukiem w 1942 roku w opracowaniu *Deutsche Ostforschung – Ergebnisse und Aufgaben seit dem ersten Weltkrieg*. Tekst ten dotyczył działalności prof. A. Brakmanna, zaś ingerencja w jego treść odnosiła się do za-

Wschodnich 1920–1939 (1944), red. A. Tomczak, Toruń 1992, s. 106.

¹³ Protokół ze spotkania opublikowano w wydawnictwie Tagung deutscher wissenschaftlicher Ost- und Südostinstitute, Breslau 1942, J. Baumgart, *Tajna organizacja...*, s. 971.

¹¹ Tamże, s. 361–362.

¹² Z. H. Nowak, *Historycy gdańscy – Erich Keyser i Walther Recke*, [w:] *Dzieje historiografii Pomorza Gdańskiego i Prus*

gadnień związanych z NOFG oraz *Publikationsstelle*¹⁴.

Warto zauważyć, że tylko część z opracowań tam publikowanych udostępniano szerokiemu gronu czytelników. W przypadku redagowania tłumaczeń z obcych języków (pochodzących przeważnie z krajów położonych na wschód od Niemiec), wydawnictw drukowanych i powielanych, ich rozpowszechnianie było często niezgodne z ówczesnym, międzynarodowym prawem autorskim. Korzystano z prac zagranicznych, które przekładano bez zgody i wiedzy ich autorów, a następnie udostępniano je urzędom i instytucjom niemieckim. Niezależnie od tego wiele z opracowań, powstałych w *Publikationsstelle*, nie nosiło śladu pochodzenia. Wychodziły one w innym nakładzie i w innej szacie¹⁵. Interesująca była również metoda zawiadomiania o przygotowywanych tam tłumaczeniach, polegająca na wydawaniu tzw. prospektów. Informowano w nich: na papierze koloru różowego o pracy nad tłumaczeniami, na papierze żółtym o wydaniu komunikatów, a na papierze białym o przygotowywaniu map. Zawiadomienia miały również charakter poufny¹⁶ i zamieszczano w nich krótkie dane

¹⁴ Zob. A. Kosiński, *Polityczny profesor*, „Przegląd Zachodni”, 1947, nr 2, s. 980–992.

¹⁵ J. Baumgart, *Tajna organizacja...*, s. 971. Autor tego artykułu przeszedł bibliografię zawartości czasopism niemieckich (Bibliographie der deutschen Zeitschriftenliteratur) za lata 1933–1943 i nie znalazł żadnej publikacji poświęconej tej placówce.

¹⁶ Tamże, s. 976.

o publikacji, w tym o aktualności poruszanych tematów¹⁷.

Tłumaczenia prac w *Publikationsstelle* wykonywali współpracownicy lub pracownicy instytutów i komisji naukowych z Królewca, Wrocławia i Poznania. Przeważnie wskazywano translatora, ale zdarzało się, że podawano ogólnie nazwę komisji naukowej, wymieniano instytut bez precyzowania nazwisk, albo też w ogóle nie podawano imienia osoby dokonującej przekładu. Podstawą pracy tłumacza był oryginał danej publikacji, ale zdarzały się przypadki wykorzystywania do tego celu maszynopisów dostarczonych np. z Polski. W kilku sytuacjach można było zaobserwować pośpiech, związany z redagowaniem i wydaniem prac, np. książka prof. Mariana Jedlickiego została przetłumaczona trzy miesiące po jej wydaniu w Polsce (sic!)¹⁸.

Opisywany rodzaj publikacji wychodził w formie maszynopisu powielanego jednostronnie w formacie 29x21, z zaznaczeniem na karcie tytułowej u góry po lewej stronie „Preussisches Geheimes Staatsarchiv – Publikationsstelle – Nur Für Den Dienstgebrauch”. Po opisie bibliograficznym podawano najpierw tytuł tłumaczony, po czym w skrócie oryginał polski, następnie klauzulę „Vertraulichte” lub „Dienstliche Übersetzung im Auftrage der Publikationsstelle des Preussischen Geheimen Staatsarchivs In Berlin Dahlem von...”, albo „Dienstliche Übersetzung der Publikationsstelle von...”¹⁹.

Każde tłumaczone wydawnictwo posiadało swój znak rozpoznawczy, zgod-

¹⁷ Tamże, s. 979.

¹⁸ Tamże, s. 978.

¹⁹ Tamże.

ny z katalogiem *Publikationsstelle* (np. A 67). Na karcie tytułowej znajdowała się uwaga, że strony podane na marginesie oznaczają strony polskiego oryginału²⁰. Opisy bibliograficzne przekładanych opracowań nie zawsze były dokładne. Podawały natomiast cenę, za jaką wydawnictwo można było nabyć po podpisaniu zobowiązania do zachowania jego poufności. Egzemplarze poszczególnych publikacji wysyłano wyłącznie urzędom i instytucjom, w mniejszym stopniu osobom prywatnym. Umieszczano w nim zawsze spis literatury wykorzystanej w danej pracy oraz rysunki, plany, szkice, itp. Ponadto występowały tam dodatkowe uwagi tłumacza²¹. Opracowania takie były przesyłane do niemieckich bibliotek naukowych, gdzie przechowywano je (podobnie jak literaturę zakazaną do publicznego obiegu) w oddzielnych magazynach, udostępniając – jedynie osobom zaufanym – dla celów naukowych i służbowych²². Przy cytowaniu trzeba było zawsze podawać strony oryginalnego tekstu, niedopuszczalne było powoływanie się na strony tłumaczenia (dla wzbudzenia zaufania badaczy niemieckich)²³.

Niezależnie od tego typu opisanej działalności w *Publikationsstelle* zajmowano się, także poufnie, przygotowaniem nazw polsko-niemieckich miejscowości, w których zamieszkiwało 10% ludności

niemieckiej. Jeszcze przed II wojną światową wydano *Verzeichnis der Ortschaften mit deutscher Bevölkerung auf dem Gebiete des polonisches Staates*. Zdaniem Jana Baumgarta była ona przydatna Niemcom w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku oraz w czasie późniejszego ich administrowania na terenach okupowanych²⁴. Znaczące było także przygotowanie w *Publikationsstelle* tłumaczeń nazw czesko-niemieckich miejscowości. Opracowanie to zostało wydane osiem dni po dokonaniu przez III Rzeszę aneksji części terytorium Czechosłowacji w 1938 roku. Analogicznie było z przekładami nazw polskich miejscowości, które wyszły nakładem *Publikationsstelle* już w kwietniu 1940 roku. W wydawnictwie tym dodano nazwy nowych jednostek administracyjnych ziem polskich, będących pod okupacją niemiecką²⁵. Tego samego roku w *Publikationsstelle* opracowano bibliografię dotyczącą terenów polskich, która była wykorzystywana przez niemieckie władze okupacyjne²⁶. Wydawanie map lub opracowań statystycznych wzmogło się szczególnie w okresie wojny, kiedy właśnie w *Publikationsstelle* wykonano większość z nich, a także wykresy oraz tabele poświęcone ziemiom wschodnim. W przypadku opracowań kartograficznych pilnowano,

²⁰ Tamże, s. 978–979.

²¹ A. Kosiński, *Polityczny profesor...*, s. 986; J. Baumgart, *Tajna organizacja...*, s. 979.

²² Tamże; A. Kosiński, *Polityczny profesor...*, s. 985.

²³ J. Baumgart, *Tajna organizacja...*, s. 978–979.

²⁴ Dodatkowo w *Publikationsstelle* przygotowywano z początkiem października 1939 roku zestawienie gmin polskich w układzie alfabetycznym i rzeczowym, A. Kosiński, *Polityczny profesor...*, s. 989; J. Baumgart, *Tajna organizacja...*, s. 974.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 974–975.

aby nie trafiły w nieodpowiednie ręce²⁷. Szkoda, że Autor zupełnie nie odniósł się w pracy do wyżej opisanych problemów, a wnioski, związane z niejawną sferą działalności *Publikationsstelle*, ograniczył do minimum. Ich pominięcie może dziwić tym bardziej, że w spisie literatury, użytej do jej przygotowania, występują artykuły, w których wskazane problemy zostały omówione.

W pracy M. Szukały dostrzegam także kilka uchybień, których wskazanie wynika z obowiązku recenzenta. Odczuwalne jest pozostawienie poszczególnych rozdziałów lub fragmentów pracy bez wniosków i podsumowań. Ich obecność ułatwiłaby lepsze wyjaśnienie i zrozumienie poruszanych w nich zagadnień. Autor ze szkodą dla pracy ograniczył się jedynie do wskazania faktów historycznych, związanych z danymi problemami, często pomijając ich ocenę. Z tego powodu bogactwo wykorzystanych w niej źródeł archiwalnych nie zostało w pełni wykorzystane. Z drugiej strony wiele formułowanych przez Autora sądów traci ostrość, ginie w treści pracy. Brak wyraźnego ich zaakcentowania dotyczy choćby biografów niemieckich archiwistów, udzielających się w badaniach wschodnich. Autor nie pokusił się o wymowne i czytelne podkreślenie, że wiele z tych osób walczyło w armii niemieckiej podczas I wojny światowej, co mogło wpływać na ich późniejsze zainteresowania naukowe oraz polityczne, czego wyrazem było zdobywanie

przez nich (w latach dwudziestych) wykształcenia historycznego i archiwalnego. Uchwycenie sensu tej konkluzji jest ograniczone, a powodem tego jest umieszczenie jej zarówno w treści jak i przypisie pracy, bez przystępnego jej wyeksponowania (s. 55).

Oprócz tego w monografii nierzadko wykorzystano cytaty ze źródeł historycznych lub opracowań naukowych, których ocenę pozostawiono tylko czytelnikowi. Utrudnia to dostrzeżenie wyników badań Autora, tym bardziej, że recenzowana książka jest obszerna i liczy ponad 300 stron.

Podjęmowana w pracy problematyka wymusiła na jej Autorze sformułowanie komentarzy, w których w sposób nieunikniony pojawiły się elementy oceny politycznej. W książce są opinie, z którymi zgodzić się nie mogę. Sądzę, że zbyt łatwo doszukuje się on ideologii nacjonalistycznej wśród przedwojennych badaczy polskich (s. 62). W moim przekonaniu takie ujmowanie tej kwestii stanowi jej uproszczenie i w niekorzystnym świetle przedstawia przedwojenne, polskie środowisko naukowe. Uczni polscy próbowali przeciwstawić się tezom badaczy niemieckich, uznawanych na całym świecie. Podejmowali z nimi udane polemiki, kiedy ci zajmowali się intensywnym uzasadnianiem niemieckości zachodnich ziem Polski. Wyrazem tego było np. ich stanowisko wobec opracowania przygotowanego przez delegację niemiecką, zaprezentowanego podczas VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie w 1931 r. Działalność polskich badaczy wyrastała z pobudek patriotycznych, przywiązania do tradycji. Nie miała cha-

²⁷ Wzrost ilości przekładów polskich opracowań naukowych w okresie wojennych był jednym z powodów otwarcia nowej placówki *Publikationsstelle* w Stuttgarcie i Hamburgu, tamże, s. 976.

rakteru rewizjonistycznego i nacjonalistycznego, a wynikała z czynników narodowych. Z punktu widzenia językowego dwa ostatnie przymiotniki rozumiane są podobnie, natomiast w aspekcie semantycznym ich znaczenie jest odmienne. W zdecydowanej większości prace historyków polskich stanowiły kontynuację najlepszych tradycji szkoły Szymona Askenazego²⁸ i w przeciwieństwie do aktywności badaczy, związanych z *Publikationsstelle*, ich działalność miała charakter jawny. Dla większości z nich konflikt niemiecko-polski był osadzony w procesie historycznym, nie stanowił zjawiska ponadczasowego²⁹. Nie licząc tego, prowadzenie sporów naukowych jest formą poszukiwania prawdy historycznej, której nie można znaleźć, przyjmując tylko jeden punkt widzenia.

Ponadto istnieje możliwość zdobycia dodatkowych informacji, wiążących się z tematem pracy. Mogą je przynieść poszukiwania źródłowe w zespole Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie oraz zespole Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie³⁰, ponieważ polscy badacze zwracali się drogą dyplomatyczną

²⁸ A. Wolff-Powęska, *Problem niemiecki. Próba interpretacji historycznej*, [w:] *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 44.

²⁹ Tamże.

³⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej AAN], Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, sygn. 814, 1421, 1432, 1458–1459, 2429–2431; AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 4755.

z prośbami o udostępnienie archiwaliów, zgromadzonych w archiwach niemieckich. Poszukiwania źródłowe mogłyby zostać poszerzone o kwerendę archiwalną w *Politische Archiv des Auswärtigen Amts* w Bonn. Wynika to ze współpracy przedwojennych pruskich władz archiwalnych oraz instytucji jej podległych, z niemieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz wydawnictwami obcymi. Prócz tego Autor, opisując biografię Waltera Reckego, nie wykorzystał jego spuścizny archiwalnej, która znajduje się w Archiwum Państwowym w Gdańsku³¹.

Dodatkowo przy wyjaśnianiu znaczenia pojęcia „deutsche Ostforschung” zabrakło informacji, że termin ten znalazł szersze oddziaływanie wraz z założeniem czasopisma „Zeitschrift für Ostforschung” w Instytucie Herdera w Marburgu w 1952 r. Do jego upowszechnienia w literaturze naukowej przyczyniły się polemiki historyków z krajów Europy Środkowo-Wschodniej z badaczami zachodnioniemieckimi.

Powinnością recenzenta jest także zwrócenie uwagi, że w pracy nie ustrzeżono się od drobnych błędów stylistycznych i kolokwializmów. Nie oznacza to, że wpływają one na stopień zrozumienia opisywanych zagadnień. Artykuł Wojciecha Zyśki, który Autor wzmiankował w przypisie na stronie 214, nie znajduje się w 65 tomie „Archeionu”. Został on opublikowany w tomie 63 na stronach 19–44. Z kolei tekst Czesława Biernata o przedwojennej działalności archiwum gdańskiego opublikowano w 48 tomie „Archeionu” na stronach 85–98 i wcale

³¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Spuścizna Waltera Reckego, sygn. 1543.

nie ma go na stronach 65–98, jak podał Autor. W pracy zabrakło również konsekwentnego, rzeczowego przedstawienia stanu badań. Jego obecność w takim kształcie zwróciłaby uwagę czytelnika na fakt, że omawianie w niej zagadnienia były dotychczas traktowane w literaturze naukowej mniej uważnie oraz właściwie uzasadniałoby myśl przewodnią pracy. Drobne błędy pojawiają się także w indeksie osobowym. Dla przykładu informacje dotyczące W. Reckego znajdują się na m. in. stronach 236–238, a nie na stronach 238–240.

Sądzę, że na wartość publikacji wpłynęłaby obecność w niej tabel, wykresów, zestawień czy innych narzędzi, ułatwiających analizę opisywanych problemów. Dla przykładu, jako załącznik do rozdziału pierwszego przydałby się schemat organizacji pruskich archiwów państwowych. Uzupełnieniem pracy powinien być wykaz osób pełniących funkcję Dyrektorów Generalnych Pruskich Archiwów Państwowych. Dodatkiem do niej mogłyby być zestawienia tabelaryczne, pokazujące ilość badaczy (z podziałem

na osobne lata i archiwa państwowe), którym niemieckie władze archiwalne uniemożliwiły korzystanie z archiwaliów. Analogiczne porównanie mogłoby dotyczyć ilości polskich prac naukowych, jakie były tłumaczone przez *Publikationsstelle* w poszczególnych latach. Z powodu znacznej ilości źródeł, opisanych w publikacji, pożądanym byłby także wykaz skrótów, który ułatwiłby szybkie poznanie miejsca ich przechowywania.

Podsumowując, pomimo błędów konstrukcyjnych oraz pozostawienia bez komentarza kwestii utajniania prac *Publikationsstelle* przed 1942 r., recenzowana monografia stanowi przydatne opracowanie archiwoznawcze. Poszerza naszą wiedzę o powstaniu i funkcjonowaniu NOFG i *Publikationsstelle*. Ułatwia zrozumienie wielu zagadnień, dotyczących wpływu przedwojennej, niemieckiej polityki na działalność pruskich archiwów państwowych.

Lukasz Wróblewski

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie